Rok V. Piątek dnia 20 grudnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 293

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Ustawa o amnestji uchwalona przez Sejm.

WARSZAWA. — W dalszym ciągu onegdajszego posiedzenia Sejmu, po referacie posła Madeyskiego zabrał głos minister sprawiedliwości, p. Michałowski. P. minister stwierdził na wstępie, że aktem amnestji Rząd pragnie upamiętnić zakończenie prac nad przebudową ustroju Państwa.

W przestępstwach skarbowych Rząd pragnie pójść jak najdalej. Amnestja daruje 75 proc. ogółu spraw karnych skarbowych a więc 150.000 tego rodzaju spraw.

W dziedzinie wykroczeń zagrożonych karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną 3.000 zł., amnestja jest całkowita. Komisja prawnicza projektuje wykluczenie wykroczeń przeciw ochronie pracy.

Przestępstwa pospolite, to jest zbrodnie i występki obejmą 90 proc. spraw, z tem, że wyłączone są kary ponad 5 lat więzienia. Z całkowitej amnestji skorzysta 65 na 100 skazanych. Kary grzywny będą darowane wszystkim całkowicie.

Amnestja w dziedzinie przestępstw politycznych sięga aż do skazań na 10 lat więzienia, oznacza to pełną łaskę, gdyż tylko dwadzieścia kilka osób skazanych jest na kary powyżej lat 10. Z amnestji całkowitej skorzysta 60 proc. przestępców politycznych, a złagodzenie kar uzyska 35 proc.

W przybliżeniu opuści więzienie ponad 27.000 osób.

W zakończeniu minister uzasadniał konieczność wyłączenia zbiegów spod amnestji, gdyż ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza sam siebie spod dobrodziejstw łaski."

Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się dyskusja.

Dyskusja.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. ks. Downar, który domagał się, aby amnestja objęła wszystkie przestępstwa, popełnione przed ukazaniem się ustawy.

Pos. Sommerstein, żądał przywrócenia praw obywatelskich osobom które podlegają amnestji oraz puszczenia w niepamięć przestępstw skarbowych.

M. in. przemawiał jeszcze pos. Witwicki, Ukrainiec, który domagał się amnestji dla więźniów politycznych, skazanych ponad 10 lat więzienia, oraz zamiany kary śmierci na karę 15 lat więzienia. Mówcy chodzi specjalnie o więźniów politycznych ukraińskich.

Pos. ks. Lubelski między innemi domagał się rozciągnięcia amnestji na t. zw. więźniów brzeskich, przyczem mówił o zasługach Witosa, co wywołało protesty na sali i okrzyki.

Pos. Krukowski, pracownik samorządowy z Warszawy domagał się rozciągnięcia amnestji na emigrację polityczną.

Przeciw tej propozycji zaoponowali żywo posłowie Starzak, Walewski i Brzęk Osiński. Po wyczerpaniu listy mówców zabrał raz jeszcze głos min. sprawiedliwości, p. Michałowski.

W końcu rozprawy sprawozdawca pos. Madeyski wypowiedział się przeciw wszystkim zgłoszonym poprawkom, a za przyjęciem ustawy w brzmieniu zaproponowanem przez komisję.

W głosowaniu najpierw odrzucono wszystkie poprawki posłów Sommersteina i Witwickiego. Za poprawkami temi oświadczyli się tylko posłowie ukraińscy i Żydzi. Następnie odrzucono poprawki ks. posła Lubelskiego, poczem ustawę w całości przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na następnym punkcie porządku dziennego znajdował się projekt ustawy ratyfikacyjnej o umowie gospodarczej polsko niemieckiej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dochodzenie w sprawie zajść w pow. opoczyńskim.

Władze sądowo - śledcze pod kierownictwem prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie Płoweckiego przeprowadziły w związku z niedawnemi zajściami w pow. opoczyńskim szereg rewizyj, m. in. w Nowem Mieście i okolicach.

Zebrano obfity materjał dowodowy i aresztowano 24 osoby, z których część osadzono w więzieniach w Warszawie, część w Piotrkowie.

Wczoraj akta śledztwa zostały przesłane z Warszawy do władz prokuratorskich, które prowadzą dalsze dochodzenie.

ZWYCIĘSKA OFENSYWA WOJSK ABISYŃSKICH.

Najkrwawszy dzień w wojnie włosko - abisyńskiej. — Front włoski zagrożony przełamaniem. Zażarte walki.

LONDYN. Dzień wczorajszy można nazwać śmiało najkrwawszym w dotychczasowej wojnie włosko-abisyńskiej.

Groźba przerwania frontu włoskiego.

Ofensywa rasa Ayelu, wspomagana przez oddziały rasa Kassy, rozwija się pomyślnie i w wielu już miejscach Abisyńczykom udało się przekroczyć rzekę Takkaze. Prawe skrzydło północnej armji włoskiej znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Aby uchronić się przed otoczeniem, wojska włoskie musiały się cofnąć na całej prawie linji o 20 kilomutrów. Ewentualne przełamanie frontu włoskiego w tych okolicach mogłoby się skończyć dla Włochów katastrofą i niechybnie doprowadziłoby do zajęcia miasta Aksum przez wojska abisyńskie.

Dowództwo włoskie zdaje sobie sprawę z tej groźby, to też marszałek Badoglio wysyła na ten odcinek coraz to nowe rezerwy. Dywizjony czołgów, które miały wstrzymać ofensywę abisyńską, okazały się nieużyteczne ze względu na bezdrożny teren, po którym nawet tanki nie mogą się poruszać. Przeciwko atakującym Abisyńczykom wysłane będą eskadry samolotów.

Obie strony poniosły we wczorajszych walkach wielkie straty. Jeszcze w żadnej bitwie w Abisynji nie poległo tylu żołnierzy.

Dalsze zwycięstwa Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Na północ od rzeki Takazze Abisyńczycy odnieśli nowe zwycięstwo. Włosi cofają się, ścigani przez oddziały rasa Kasy i rasa Seyuma, pozostawiając po drodze wielu rannych.

Drugie wielkie zwycięstwo odnieśli wczoraj Abisyńczycy w odległości 20 kilometrów na północ od Makalle, a więc na tyłach armji włoskiej, po niezwykle zażartej bitwie, w której padło wielu żołnierzy tak włoskich, jak i abisyńskich.

Nieporozumienia między wodzami abisyńskimi.

KAIR. Jak donoszą z Addis Abeby, stosunki pomiędzy tureckim generałem Wachibem paszą — naczelnikiem oddzielnego korpusu harrarskiego, a rasem Nassibu, dowódcą armji południowej, są w dalszym ciągu naprężone, pomimo osobistej interwencji cesarza.

Ras Nassibu, jeden z najzdolniejszych i najbardziej ambitnych dowódców abisyńskich, obawia się rosnącej popularności Wachiba-paszy wśród muzułmańskiej ludności Harraru i Ogadenu.

Rasa Nassibu wrogo usposabia również lepsza organizacja wojsk Wachiba-paszy i pierwszeństwo, jakie okazywano mu przy zaopatrywaniu w sprzęt techniczny i amunicje: Ostatnio pomawiał on nawet generała o osobiste cele w stosunkach z przywódcami szczepów somalijskich, w czem miał z nim rzekomo współdziałać Omar Samstir, wybitny przywódca muzułmanów somalijskch. — Wachib pasa podał się do dymisji i dopiero cesarz potrafił nakłonić go, by ją cofnął.

Dzielna księżniczka.

ADDIS ABEBA. Starsza córka cesarza — żona rasa Desty — odleciała samolotem na front do męża. W Addis Abebie czyniła starania o zapewnienie pomocy lekarskiej i dowozu środków opatrunkowych dla armji męża, jednocześnie zorganizowała oddział sanitarjuszek i sanitarjuszy, który już wyruszył w drogę.

Pogrzeb śp. Adama Piłsudskiego.

WILNO. Wczoraj rano pociągiem z Warszawy przybyła do Wilna trumna ze zwłokami ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, wiceprezydenta m. Wilna. Tłumy od wczesnego rana zgromadziły się przed dworcem. O godz. 9.30 kondukt żałobny wyruszył z dworca do kościoła Ostrobramskiego św. Teresy. Na czele kroczyły liczne delegacje.

Przed trumną niesiono liczne wieńce m. in. od Rządu, Senatu, Sejmu, posłów i senatorów wileńskich, wojewody wileńskiego.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, p. Marszałkowa Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz. Rząd reprentował minister Jaszczołt. Pozatem w pogrzebie udział wzięli prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. Jakób Krzemieński, delegacje Sejmu i Senatu z wicemarszałkiem Senatu dr. Jerzym Barańskim na czele i w. in.

O godz. 10-ej trumnę wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku przed wielkiem ołtarzem obok filaru, w którym złożona jest urna z sercem Marszałka.

Po uroczystem nabożeństwie żałobnem ruszył kondukt na cmentarz Rossa, drogą, którą za kilka miesięcy przejdzie kondukt żałobny z sercem Marszałka Piłsudskiego.

Na cmentarzu pochowano zwłoki śp. Adama Piłsudskiego w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca, gdzie stanie mauzoleum Marszałka.

Anglja i Francja nie podtrzymają swych propozycji pokojowych.

GENEWA. Wielka Brytanja i Francja nie będą podtrzymywać propozycyj ugodowych, przedłożonych przez nie rządom włoskiemu i abisyńskiemu, jeżeli ich nie przyjmą za podstawę rokowań strony zainteresowane i Liga Narodów. Deklaracje w tym sensie złożyli wczoraj wieczór na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Eden i premjer Laval.

Ponieważ zgóry wiadomo, że oczekiwana na dziś oficjalna odpowiedź rządu abisyńskiego będzie negatywna, wobec tego niezależnie od oczekiwanej również na dziś odpowiedzi włoskiej, propozycje francusko-brytyjskie przestaną narazie służyć za punkt wyjścia dalszym rokowaniom ugodowym. Przypuszcza się, że w takim razie Rada Ligi Narodów ograniczy się w piątek do stwierdzenia odmowy abisyńskiej.

Stanowisko, zajęte w środę przez min. Lavala i Edena, poczytywane jest w kołach Ligi Narodów za fiasko francusko brytyjskiej inicjatywy i sukces odniesiony przez ideologję genewską przeciw próbom indywidualnej akcji wielkich mocarstw.

Proces morderców ś. p. ministra Pierackiego odroczony do 27 b. m.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, onegdaj wieczorem zakończono przewód sądowy w procesie o zamach na śp. min. Pierackiego.

Po zeznaniach świadka nacz. Suchenek-Suchecki, obrońcy zarzucili sąd szeregiem demonstracyjnych wniosków.

Obrona wnosiła o przesłuchanie ministra Reichswehry, b. ministra litewskiego Zauniusa itd. Prokurator piętnował te wnioski, jako demonstracyjne i sąd je oddalił.

Adw. Horbowy usiłował twierdzić, że t. zw. archiwum Senyka jest falsyfikatem. Wnosił o dopuszczenie w charakterze świadka min. Benesza i min. Kramarza na stwierdzenie tej okoliczności.

Prokurator zapowiadział pociągnięcie adwokata Horbowego do odpowiedzialności o oszczerstwo za twierdzenie o sfałszowaniu dokumentów.

Serję wniosków obrony zakończył wreszcie adw. Hankiewicz, prosząc o

załączenie do sprawy niektórych stronic „Przedwiośnia".

Sąd zamknął wreszcie przewód sądowy, podając decyzję, w której wnioski obrony zostały oddalone, adw. Horbowy skazany wobec uchybienia powadze sądu na 20 zł. grzywny.

Przewodniczący zarządził przerwę do 27 go b. m.

Amnestja w Senacie.

WARSZAWA. Uchwalona przez Sejm ustawa amnestyjna przeszła do Sejmu.

Wczoraj obradowały w Senacie komisje prawnicza (nad amnestją), budżetowa, oświatowa i spraw zagranicznych. Głosowanie odbędzie się dziś.

Uchwalone przez komisje projekty znajdą się na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu Senatu.

W piątek też odbędzie się posiedzenie Sejmu dla załatwienia szeregu drobniejszych spraw.

Dziś posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Dzisiaj w godzinach popołudniowych zbiera się Rada Ministrów. Będzie to zapewne ostatnie już posiedzenie Rady Ministrów przed świętami.

Ze spraw, które znajdą się na porządku obrad znajdzie się projekt powołania do życia przy prezydjum Rady Ministrów komitetu do spraw narodowościowych.

Rada Ministrów rozważy też szereg spraw związanych z akcją obniżki cen.

Nie będzie likwidacji biur personalnych.

Wbrew wiadomościom o zamierzonej likwidacji biur personalnych w ministerstwach, przedsiębiorstwach i urzędach państwowych, dowiaduje się agencja „Iskra", iż nie może być mowy o takiej likwidacji. W niektórych tylko wypadkach ulegnie redukcji nadmiernie rozbudowany personel tych biur.

Pozatem w najbliższym czasie znaleźć się ma na warsztacie prac Rządu sprawa zmiany niektórych przepisów dotyczących działalności biur personalnych.

Włochy nieobecne na Radzie Ligi Narodów.

GENEWA. Przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi we środę poświęcone było sprawie osiedlenia Asyryjczyków. Rada przyjęła przedłożony raport, przewidujący utworzenie organizmu, mającego się zająć finansowaniem osiedlenia Asyryjczyków w Syrji.

Ogólną uwagę zwracała nieobecność przedstawiciela Włoch na posiedzeniu. Nieobecność ta była tembardziej charakterystyczna, że delegat włoski wziął następnie udział w posiedzeniu komitetu Rady w tej samej sprawie, która odbyła się na posiedzeniu Rady.

GENEWA. Minister spr. zagr. Beck odwiedził premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

Dr. Benesz prezydentem Czechosłowacji.

PRAGA. Wczoraj przedpołudniem od były się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nich wycofał swą kandydaturę prof. Nemec. Jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemca. Ponieważ do wyboru trzeba 3/5 oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodży min. Edward Benesz i złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej, ustawionej na podwórzu zamkowem.

Dalsza obniżka cen towarów skartelizowanych.

W prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen towarów przemysłowych skartelizowanych zostały ostatnio, na skutek interwencji ministra przemysłu i handlu, obniżone ceny grzejników żeliwnych (radjatorów) o 15 proc., blachy cynkowej (t. zw. białej) o 13 proc. opakowań o 12 proc. oraz lin stalowych o 10 proc. Łączna suma tych obniżek wyniesie około 2 milj. zł.

Jednocześnie, na podstawie akcji, prowadzonej w dalszym ciągu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w zakresie karteli ustalono, że rozwiązują się z końcem 1935 r. następujące kartele: 1) Zjednoczenie Fabryk Drutu Stalowego (7 przedsiębiorstw), 2) Biuro Sprzedaży Fabryk Bieli Cynkowej (6 przedsiębiorstw), 3) Porozumienie 3 firm co do mączki fosforytowej, 4) Porozumienie 4 firm co do kwasu solnego i soli glauberskiej.

Rozwiązanie się wymienionych karteli doprowadzi niewątpliwie na rynku wewnętrznym do wolnej konkurencji, tak w zakresie produkcji, jak i cen oraz warunków sprzedaży. W związku z tem można spodziewać się automatycznej obniżki cen towarów, które były przedmiotem kartelizacji wyszczególnionych karteli. Wchodzą tu w grę następujące towary: druty stalowe (używane do wyrobu szczotek technicznych, igieł, szpilek, szydełek itp.). mączka fosforyczna, kwas solny oraz sól glauberska.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby społeczeństwo śledziło skrupulatnie podawane do ogólnej wiadości wyniki akcji rządowej w zakresie karteli i cen kartelowych w celu dokładnego orjentowania się, jakie towary przemysłowe powinny staniеć.

Protektorat Sowietów nad Mongolją Zewnętrzną?

MOSKWA. Przybyli tu przedstawiciele mongolscy zastanawiali się popsołu z przedstawicielami rządu sowieckiego nad sposobami przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, grożącemu Mongolji Zewnętrznej ze strony Mandżu-Kuo, oraz zapewnienia nienaruszalności terytorjum republiki mongolskiej.

W sprawie tej obiegają najrozmaitsze pogłoski. M. in. mówi się o utworzeniu protektoratu ZSRR. nad Mongolją oraz o zawarciu paktu nieagresji i wzajemnej pomocy.

Egipt powołuje pod broń rezerwistów.

KAIR. Na posiedzeniu wyższych oficerów i urzędników wojskowych w egipskiem ministerstwie wojny uchwalono w zasadzie powołać pod broń rezerwistów. Biura poborowe mają sprawdzić i przedstawić w najkrótszym czasie spisy ostatnich roczników.

Transporty amunicji i żołnierzy angielskich ostatnio znowu znacznie się wzmogły, ale obecnie są kierowane głównie do Uaoi Natrum (w pustyni zachodniej, 100 — 120 klm. od Kairu).

Wybitny komunista niemiecki położył głowę pod topór kata.

BERLIN. Wczoraj rano stracony został w Berlinie przez ścięcie toporem komunista Rudolf Clauss, skazany na śmierć przez trybunał ludowy 25 lipca 1935 r. za zdradę stanu. Clauss był wybitnym działaczem komunistycznym i jako jeden z członków sztabu przywódcy komunistów niemieckich z r. 1920 Maxa Hoelza brał udział w akcji partyzanckiej w Niemczech środkowych. Skazany na dożywotnie więzienie Clauss został następnie wskutek amnestji uwolniony. Po rewolucji narodowo-socjalistycznej brał dalej udział w nielegalnej akcji komunistycznej. Drugi współoskarżony, b. poseł komunistyczny do Reichstagu A. Kayser, skazany przez trybunał ludowy również na śmierć, został przez kanclerza ułaskawiony. Karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Skazanie obu działaczy komunistycznych wywołało zagraniczne poruszenie. W ostatnich dniach nadeszły ze Skandynawji protesty i petycje z kół naukowo-literackich i politycznych, domagające się ułaskawienia skazańców.

Katastrofa samochodowa.

WARSZAWA. Od strony Warszawy w kierunku Grójca jechała taksówka, w której znajdowało się, oprócz szofera, 7-miu kupców — żydów z Grójca. Na przejeździe kolejowym, mimo zamkniętego szlabanu, szofer taksówki postanowił przejechać przez tor. Ominąwszy zagrodę, wjechał na szyny.

W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny i wpadł na auto. Samochód został doszczętnie rozbity. Jadący koło szofera 36-letni kupiec Szepfel Diament poniósł śmierć na miejscu.

Pozostali pasażerowie zostali ranni. Bez szwanków wyszedł z wypadku jedynie szofer taksówki, który wyskoczył w ostatniej chwili z samochodu i, obawiając się odpowiedzialności, zbiegł.

Tragiczne skutki boksu.

BIAŁYSTOK. 15-letni uczniowie gimnazjum im. Zygmunta Augusta Władysław Pogorzelski i Zygmunt Zaniewski, po przyjściu z lekcji do domu, dla zabawy zajęli się treningiem bokserskim. Uderzenia Zaniewskiego były tak silne, że Pogorzelski doznał pęknięcia naczyń krwionośnych i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Hrabina-rajfurka.

WARSZAWA. Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces Ireny hr. Mielżyńskiej, która w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 31 prowadziła wielki dom schadzek.

Mielżyńska była kiedyś woltyżerką i występowała w cyrku, gdzie zobaczył ją hr. Mielżyński, który później ożenił się z nią. Po pewnym czasie Mielżyńska założyła dom schadzek, który prowadziła wespół ze swym „przyjacielem" Brandysiewiczem.

Mielżyńska, licząca 36 lat, kobieta bardzo przystojna, zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem czerpania zysków z nierządu.

Wyrok w tej sprawie jeszcze niezapadł.

Express wykoleił się.

WIEDEŃ. Express Praga — Wiedeń, który opuścił Brno o godz. 20.45 wykoleił się w pobliżu stacji Baranovica. Maszynista został zabity, a dwudziestu kilku pasażerów odniosło rany. Ruch na tej linji został wstrzymany i pociągi skierowane są drogą okrężną.

Śmiertelna jazda.

BIAŁYSTOK. Pociąg osobowy idący z Białegostoku do Warszawy, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod wsią Baciuty najechał na przejeżdżającą furmankę. Wskutek zderzenia wóz został rozbity, zaś jadący nim cyganie Stanisław Czechowicz i żona jego Wiktorja ponieśli śmierć na miejscu.

W kilku wierszach.

— Dotychczasowy dyrektor biura personalnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Jan T. Lipka opuścił swe stanowisko.

— Węgierski minister wojny hr. Csaky wynalazł nowy typ karabinu maszynowego, który może funkcjonować bez przerwy 48 godzin.

— Prof. Piccard oświadczył, iż będzie musiał zrezygnować z projektowanego lotu do stratosfery na wysokość 30.000 m., gdyż nie udało mu się zebrać koniecznych na to środków pieniężnych.

— Król grecki Jerzy zaaprobował wczoraj wniosek rządu o rozwiązanie parlamentu greckiego. Nowe wybory odbędą się 26 stycznia. Zgromadzenie narodowe miało się zebrać dziś rano na wniosek 163 posłów grupy premjera Tsaldarisa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 20 grudnia. † Teofila

Wschód słońca o g. 7.40. Zachód o g. 15.42.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic

Wizytacja Sądu Okręgowego. W ub. poniedziałek do Częstochowy przybył delegowany przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie sędzia apelacyjny Dobromęski i przeprowadził lustrację wydziału karnego częstochowskiej ekspozytury Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Koleje w okresie świąt. W okresie świąt Bożego Narodzenia, od 21 do 23 bm. przy wyjeździe z Warszawy każdy podróżny oprócz biletu na przejazd powinien posiadać specjalny kupon, który wydawać będą bezpłatnie kasy kolejowe i biura podróży łącznie z biletem.

Pożądane jest aby podróżni zaopatrywali się w bilety powrotne zaraz po przyjeździe do Warszawy.

Opłata za kartki z życzeniami świątecznemi. W myśl ordynacji pocztowej par. 77 p. 4 kartki widokowe, drukowane bilety wizytowe i inne kartki, przesyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, traktowane są jako druki i podlegają opłacie 5 groszy.

Treść życzenia może być wyrażona najwyżej w pięciu słowach, nie licząc podpisu, daty i miejscowości

Chleb i mięso tanieje w Częstochowie. W wyniku odbytej w tych dniach w Magistracie konferencji piekarze obniżyli cenę chleba z 27 do 25 gr. za klg., rzeźnicy zaś chrześcijanie obniżyli ceny mięsa i wyrobów masarskich od 10 do 15 proc. Rzeźnicy żydzi nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Magistrat jednak uważa tę obniżkę za niewystarczającą. Ostateczne ustalenie nowych cen nastąpi w najbliższych dniach.

Dziś teatr nieczynny — w sobotę premjera: „Bez posagu żenić się nie mogę". Dyrekcja Miejskiego Teatru Kameralnego odwołała wyznaczone na dzień dzisiejszy przedstawienie „Kordjana". Najbliższe przedstawienie odbędzie się w sobotę dn. 21 bm., w którym to dniu odegrana będzie po raz pierwszy lekka i wesoła komedja z węgierskiego p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę". Premjera zorganizowana jest przy współudziale Syndykatu Dziennikarzy.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Zburzenie szeregu domów na Starem Mieście i rozszerzenie ulic Warszawskiej i Mirowskiej.

Kilkanaście minut nastrojowego, kinematograficznego mroku, z wyświetlaniem futurystycznych obrazów przyszłości i bardzo ciekawy referat naczelnika miejskiego wydziału technicznego inż. Gniewińskiego stanowiący również ekskursję w dziedzinie przyszłości, — takim był wstęp do wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, poświęconego niemal całkowicie pewnym posunięciom natury finansowo-podatkowej.

Inżynier Gniewiński, zreferował projekt szczegółowego planu zabudowy części dzielnicy staromiejskiej, polegający przedewszystkiem na zburzeniu całego bloku domów przy ulicy Warszawskiej (strona parzysta), od kościoła św. Zygmunta do ulicy Mostowej, dwóch domów przy ulicy Mirowskiej, dawniej Prostej, łączącej wąskim przesmykiem Nowy Rynek ze Starym Rynkiem i muru cmentarza kościelnego od strony ulicy Mirowskiej.

Projektowi przyświeca ze wszechmiar uzasadniony cel rozszerzenia ulicy Warszawskiej i Mirowskiej i uporządkowania ulicy Gęsiej, znajdującej się w stanie nad wszelki wyraz opłakanym.

Dalej projekt przewiduje wyburzenie parterów na ulicy Warszawskiej (również po stronie parzystej) między ulicą Mostową a Rynkiem Koszarowym i urządzenia tam podcieni (arkad) z szerokiemi dogodnemi chodnikami.

Wniosek o uchwalenie projektu spotkał się z pewnemi wątpliwościami ze strony przedstawiciela Koła żydowskiego rad. J. Wekslera, który zaproponował wyłonienie specjalnej komisji celem dokładnego zaznajomienia się ze sprawą.

Prezydent miasta Mackiewicz pośpieszył uspokoić obawy rad. Wekslera, zapewniając go, że interesy właścicieli nieruchomości, położonych przy tych ulicach, nie doznają żadnego szwanku, gdyż projekt będzie wyłożony do ogólnego wglądu w dniach od 2 — 29 stycznia 1936 roku i zainteresowani właściciele domów mogą zgłaszać sprzeciwy w terminie 6-tygodniowym od daty wyłożenia, czyli od 2 stycznia. Przy tej okazji p. prezydent w kilku zwięzłych lecz wymownych zdaniach scharakteryzował doniosłość projektu, posiadającego olbrzymie znaczenie dla przyszłości miasta. Realizacja tego projektu zadecyduje o unowożytnieniu oblicza ważnej dzielnicy miasta.

W ostatecznym wyniku radny Weksler cofnął swoje zastrzeżenia i Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła projekt.

Następnie Rada uchwaliła szereg wniosków finansowo-podatkowych uprawniając tem samem Zarząd Miejski do dalszego pobierania w przyszłym roku budżetowym różnych dodatków do opłat stemplowych i patentowych i skonwertowania kilku pożyczek krótkoterminowych.

Przeciętny czytelnik, dostatecznie niewtajemniczony w wyższe arkana finansowe, niewiele zyskałby na lekturze wszystkich tych wniosków.

Z obszernego porządku dziennego na szczególne wymienienie zasługuje sprawa przyjęcia statutu Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego dla Spraw Opieki Społecznej i Zdrowia w Kielcach oraz przystąpienie w charakterze członka do tegoż Związku z udziałem zł. 13 tysięcy.

Sprawozdanie to uzupełnimy jeszcze w następnym numerze.



„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Komunikat. Wobec niestosowania się niektórych zakładów pracy do terminowego nadsyłania zawiadomień o należnych opłatach od uposażeń i wkładkach zabezpieczeniowych oraz wypłacenia należności z tego tytułu, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy— Ekspozytura w Sosnowcu przypomina wszystkim zakładom pracy na terenie swej działalności, że:

1) termin nadsyłania do właściwych Wojewódzkich Biur, względnie Ekspozytur odpisów z list płacy lub wykazów należności z tytułu opłat od uposażeń i wkładek zabezpieczeniowych upływa każdego 10 dnia w miesiącu, za miesiąc ubiegły;

2) opłaty od uposażeń z art. 15 na rzecz Funduszu Pracy i wkładki zabezpieczeniowe z art. 7 ustawy zabezpieczeniowej winny być co miesiąc z dołu, najpóźniej do 20 następującego miesiąca, zaś jeśli idzie o zakłady Pracy górniczo hutnicze — do dnia 25 następującego miesiąca przekazywane do P. K. O. na konto 300.401 Ekspozytury w Sosnowcu.

Niestosowanie się do wyżej wymienionych terminów pociąga za sobą sankcje karne w myśl art. 33 ustawy o Funduszu Pracy, art 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz art. 58 ustawy o wykroczeniach, które przewidują grzywnę administracyjną do 3000 zł. lub areszt do 3-ch miesięcy.

Co wolno, a czego nie wolno pasażerowi na P. K. P.! We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został nowy regulamin przewozu pasażerów na kolejach polskich.

Poza ogólnemi zasadami, opracowano przepisy dla personelu ściśle kolejowego i dla pasażerów. M. in. ustalono, że klasy biletowe winny być otwarte na godzinę przed odjazdem każdego pociągu, że pasażer winien płacić kwotę odliczoną, by nie zatrzymywać innych w kolejce. Na pięć minut przed odejściem pociągu kasjer ma prawo odmówić sprzedaży biletu. Z chwilą ruszenia pociągu bezwzględnie nie wolno wskakiwać do wagonu.

Każdy podróżny może wieźć ze sobą bezpłatnie dwoje dzieci w wieku do 4-ch lat.

W regulaminie podkreślono raz jeszcze, że nie wolno zajmować miejsca w wagonie mając bilet peronowy. Grozi za to 5 zł kary.

Podwyżka opłaty skarbowej od drożdży wyniesie 35 gr. na 1 kg. Opłata wynosić będzie obecnie zł. 1.85. Podwyżkę opłaty uskuteczniać będą producenci. Cena drożdży utrzymana będzie na dotychczasowym poziomie.

Wyjaśnienie w sprawie wstrzymywania potrącenia zaliczek. Jednocześnie z wprowadzeniem specjalnego podatku od uposażeń, wypłacanych z funduszów publicznych Ministerstwo Skarbu wstrzymało spłatę zaliczek na uposażenia, udzielonych funkcjonarjuszom państwowym w celu złagodzenia nowego obciążenia podatkowego. Ponieważ zarządzenie o wstrzymaniu potrąceń z tytułu tych zaliczek wywołało w praktyce pewne niejasności, gdyż raty zaliczek były niejednokrotnie wyższe, aniżeli potrącenia z tytułu specjalnego podatku, — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wstrzymaniu podlega nie całkowite rata zaliczki na uposażenie, lecz tylko jej część w wysokości, odpowiadającej kwocie potrącanego podatku.

Zaznaczyć należy, że w myśl postanowień Komitetu Ekonomicznego Ministrów spłata rat zaliczek zostanie z dn. 1-ym marca 1936 r. częściowo przywrócona. Z tym dniem potrącane będą funkcjonarjuszom państwowym kwoty odpowiadające 20 proc dotychczas płaconych rat. Połowa uzyskanych w tej drodze sum przeznaczona będzie na rzecz akcji oddłużeniowej pracowników państwowych.

Doniosłe inowacje na poczcie dla wygody interesantów. Poczta wprowadziła szereg inowacyj, mających na celu wygodę interesantów. Wypuszczono karnety ze znaczkami pocztowemi, które będą zawierać po 4 znaczki najbardziej używanych wartości, a mianowicie: 10, 15 i 25 gr. Karnety ze znaczkami po 2 zł., znajdują się w sprzedaży począwszy od dziś.

Celem dokładnego informowania klientów o możliwościach i sposobach korzystania że służby telegraficznej, pracownicy działu telegraficznego urzędów pocztowych otrzymywali zalecenie, aby pouczali interesantów o możliwości nadania depesz na adres główny i dodatkowy. W tych wypadkach, gdy z treści telegramu wynikać będzie niewątpliwie, iż dany telegram jest istotnie pilny, urzędy mają z własnej inicjatywy dosyłać takie telegramy do nowego miejsca pobytu adresata, chociażby nadawca nie podał na tym telegramie takiej wskazówki.

Powitanie Nowego Roku w „Europie". Kawiarnia dancing „Europa" przygotowuje się do tradycyjnego powitania Nowego Roku. Energiczna i ruchliwa dyrekcja, dla której przyjemność i wygoda publiczności jest najwyższym nakazem, dokłada wszelkich starań, aby wesoła uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

W programie miłej i beztroskiej zabawy mnóstwo efektownych niespodzianek i upominki dla gości. Zapewniony udział pierwszorzędnej orkiestry.

Wstęp wolny. Publiczność we własnym interesie może od 25 bm. zamawiać stoliki.

Zniżka taryf węglowych. Z dniem 17 bm. została wprowadzona w życie obniżka przewozowych taryf węglowych na polskich kolejach państwowych.

Jak wiadomo — obniżone zostały niedawno ceny hurtowe węgla zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu: opałowego o 13 proc., przemysłowego o 7 proc., ze specjalną zniżką 20 proc. dotychczasowych cen węgla opałowego dla woj. wschodnich. Pozatem obniżone zostały ceny koksu od 10 proc. do 25 proc. w zależności od rodzajów sortymentów.

Odpowiednio do zniżek cen hurtowych nastąpiło obniżenie cen detalicznych węgla i koksu.

Obecnie rząd wprowadza zniżkę przewozowej taryfy węglowej, celem umożliwienia dalszego potanienia cen węgla na rynku wewnętrznym. Średnio obniżka taryfy węglowej wynosi około 19 proc.

Ile wyniesie składka ubezpieczenia od ognia. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowem ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20 proc. dla województw wschodnich, a dla województw pozostałych o 15 proc.

Przeciętna składka na jedną nieruchomość wiejską, wynoszącą obecnie 8.10 zł., wyniesie po 15 proc. obniżce 6,9 zł., rata półroczna 3,5 zł. Na ziemiach wschodnich — wobec zniżki 20 proc. — składka zmniejszy się jeszcze w większym stopniu. Ogólna suma ubezpieczonych nieruchomości wynosi około 3,9 milj.

Niezależnie od powyższego, Zakład prowadzi akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3, przeznaczając na ten cel 32 milj. zł. Akcja ta obejmuje składki zaległe od 1933 r. włącznie.

Zawieszenie egzekucyj. Izby skarbowe w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia zarządzą zawieszenie egzekucyj podatkowych w okresie świątecznym. Czynności egzekucyjne wstrzym ne będą już z poniedziałkiem, dnia 23 bm. do piątku dnia 27 bm.

Ciekawy odczyt przez Radjo. — Przed paru miesiącami ukazała się nakładem OO. Paulinów z Jasnej Góry Książka ks. dra Ludwika Prąsia p. t. „Obrona Jasnej Góry w r. 1655". O tej ciekawej książce będzie mówił przez radjo z Warszawy w dniu dzisiejszym (czwartek) o godz. 17.50 dr. S. Kuczyński. Odczyt napewno zainteresuje miejscowe społeczeństwo.

Badania młodocianych pracowników przez Ubezpieczalnie Społeczne. W ubiegłym roku budżetowym ubezpieczalnie społeczne przeprowadziły 20 987 młodocianych pracowników, zatrudnionych w warsztatach pracy na terenie całej Polski.

Badania te przeprowadzane przez specjalnie przeszkolonych lekarzy mają na celu ustalenie zdolności do pracy młodocianych pracowników.

Ilość warsztatów rzemieślniczych. Ilość warsztatów rzemieślniczych na początku b. r. wynosiła 320.604, zaś do dnia 1 maja b. r. powiększyła się do 336.570. Obecnie wynosi około 350 tys. Ten wzost pochodzi głównie z legalizacji warsztatów nie posiadających dotychczas uprawnień przemysłowych.

Nikły ruch budowlany. — W pełni sezonu rozpoczęto mniej budynków niż wykończono. Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w miastach Polski z ludnością ponad 20.000 mieszkańców w III kwartale rb. W okresie tym ukończono ogółem — 1.493 budynków w których znajduje się 3.691 mieszkań, w tem 389 jednoizbowych, 1.303 dwuizbowych, 1.014 trzyizbowych, 817 cztero i pięcioizbowych, oraz 106 mieszkań większych. Mieszkania w nowowzniesionych budynkach liczą ogółem 10.601 izb.

Ponadto ukończono 125 nadbudówek i dobudówek, w których znajduje się 210 mieszkań o ogólnej liczbie 482 izb. Liczba ukończonych budynków mieszkalnych wynosi 136, nadbudówek i dobudówek 11.

W tymsamym okresie czasu rozpoczęto budowę 2.402 budynków mieszkalnych, liczących ogółem 7.620 mieszkań o 20.507 izbach, oraz 198 nadbudówek mieszkalnych, liczących 394 mieszkań o 843 izbach.

Skradł 5,500 grosów guzików. — Pracownik częstochowskiej fabryki guzików, Jan Chwat, systematycznie dopuszczał się kradzieży towarów i zdołał w ten sposób ukraść 5,500 grosów guzików wartości 11 tys. zł. Skradzione guziki Chwat wypuszczał na rynek za pośrednictwem kilku paserów.

Sprawa wydała się i obecnie Chwat zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym w Warszawie w towarzystwie 4-ch paserów. Obrona zabiega o odroczenie sprawy z uwagi na zbliżającą się amnestję.

Sprostowanie. Wydział śledczy komunikuje: Notatkę umieszczoną w tut. komunikacie prasowym z dnia 27.XI.35 r. Nr. 259 w sprawie zakwestjonowanego palta u Wilforta Antoniego, zam. przy ul. Kordeckiego Nr. 33, prostuje się w ten sposób, że zakwestjonowane u wymienionego palto zostało przez tegoż przypadkowo zamienione a nie skradzione.

Nr. Km. 638-33.

Obwieszczenie.

Komornik I-go rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, Józef Solarczyk, urzędujący w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 1146 i nast. Ust. Post. Cyw., obwieszcza, że w dniu 26 marca 1936 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydz. Zam. w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji dwuch nieruchomości, położonych w Częstochowie na przedmieściu Kule, pow. częstochowskiego, województwa kieleckiego, które stanowią własność Konstancji Filipkiewicz 700/1280 części i Ferdynanda-Eugenjusza Filipkiewicza w 290/1280 i Stanisławy Filipkiewicz w 145/1280. Nieruchomości te mają księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie oznacz. rep. hip. 253/II i składają się:

A) z placu przy ul. Warszawskiej Nr. pol. 322 (dawniej 222), długości 50 mtr., a szerokości 20 metrów, graniczącego od wschodu z nieruchomością spadkobierców Michała Wójcickiego, od zachodu z nieruchomością Władysława Filipkiewicza, Jana Puchały i Kardacza, od południa z nieruchomością Franciszka Pacudy i od północy z ulicą Warszawską. — Na placu tym wystawione są następujące budynki:

1) od strony południowej i wschodniej przy nieruchomościach Franciszka Pacudy i spadkobierców Michała Wójcickiego.

a) szopa z drzewa, kryta papą, połączona dachem z domem sub b) w stanie zniszczonym, dług. 5.70, szerok. 6.30 i wys. 3 mtr.

b) dom parterowy z kamienia, kryty papą w średnim stanie o jednym korytarzu i trzech zamieszkałych ubikacjach długości 13 80, szer. 6.50 i wys. 3 mtr.

c) dom z drzewa stary, kryty papą, połączony z domem murowanym, o jednej ubikacji dł. 5 mtr. szer. 5.70 i wys. 3 mtr., do domu tego przybudowana jest sionka z desek z której jest wejście do mieszkania, dł. 2 mtr, szer. 0.90 mtr. i wys. 3 mtr.

d) stodoła z desek stara, kryta papą, połączona z domem drewnianym długości 5.10 mtr., szer. 5.70 i wys. 3 mtr.

e) klozety z desek o dwóch przedziałach, w średnim stanie, dł. 1 mtr., szerok. 2 mtr. i wysokości 3 mtr.

f) studnia z cegły i kamienia o korbie kręconej przy ogrodzeniu.

g) plac częściowo ogrodzony płotem z desek, ogólnej długości 61,45 mtr.

2) od strony zachodniej przy nieruchomościach Kardacza, Jana Puchały i Władysława Filipkiewicza:

h) dom z kamienia, kryty papą, stary, parterowy, o jednym korytarzu i dwuch zamieszkałych ubikacjach i jednej oborze, wszystko pod jednym dachem, przybudowany z obór, długości 11.70 mtr., szerokości 4.50 i wys. 3 mtr.

Z nieruchomości sub. A) wyłącza się:

1) plac stanowiący własność Józefa i Antoniny małż. Filipkiewicz, położony przy ul. Warszawskiej Nr. 322 pol. od strony nieruchomości Władysława Filipkiewicza szer. 9.80 mtr. poczynając pomiar od granicy nieruchomości Władysława Filipkiewicza w stronę granicy nieruchomości sukcesorów Wójcickich, długości 39 mtr., licząc pomiar od ulicy Warszawskiej w stronę granicy nieruchomości Franciszka Pacudy wraz z znajdującemi się na tym placu domem z kamienia, krytym papą, przebudowanym z obór (opis sub. h.)

2) plac niezabudowany pomiędzy stodołą sub. d), a granicą nieruchomości Kardacza i Władysława Filipkiewicza, szerokości przy granicy Franciszka Pacudy 3.30 mtr. licząc pomiar od stodoły, a długości przy granicy nieruchomości Kardacza i Władysława Filipkiewicza 5.60 metrów, licząc pomiar od granicy Pacuda.

B) działka ziemi ornej, ciągnącej od toru kolejowego do drogi publicznej, prowadzącej od wsi Wyczerpy Dolne do wsi Kiedrzyn, długości 2430.10 mtr. szerokości przy torze 15.20 mtr., a przy drodze Wyczerpy Dolne Kiedrzyn 18.50 mtr., graniczą ca od wschodu z nieruchomością Józefa i Józefy Witkowskich, od południa z torem kolejowym, od zachodu z nieruchomością Adolfa Kuli i od północy z drogą publiczną, ciągnącą się od wsi Wyczerpy Dolne do wsi Kiedrzyn.

Z działki tej wyłączone zostały:

1) działka ziemi na długości, poczynając od gruntów wsi Wyczerpy Dolne od tak zwanego Wielkiego Dołu przez całą szerokość działki, przestrzeni około 3 mórg należącą do Józefy-Wiktorji Gaj,

2) działkę ziemi przestrzeni około jednej morgi, położoną pomiędzy gruntami Józefa Witkowskiego z jednej i Adolfa Kuli z drugiej strony, ciągnącą się od gruntu Józefy-Wiktorji Gaj, czyli od „Wielkiego Dołu" do „drugiego dołu" należącą do Wincentego i Agnieszki małżonków Wochów.

Powyższe dwie nieruchomości sub. A) i B) po uwzględnieniu nieruchomości wyłącznych oszacowano na sumę zł. 6000 — do sprzedaży z publicznej licytacji.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej czyli 600 zł.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.—

Częstochowa, dnia 2 grudnia 1935 r.

Komornik J. Solarczyk.

Strajk okupacyjny w Iglarni

180 robotników, zagrożonych redukcją, nie opuszcza od wczoraj fabryki.

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 b. m. dyrekcja fabryki igieł, mieszczącej się przy ul. Fabrycznej, wypowiedziała pracę wszystkim swym robotnikom w liczbie 182. Konieczność redukcji dyrekcja motywuje t. zw. „martwym sezonem", który trwa corocznie od połowy grudnia do połowy lutego.

Termin wymówienia upływa zasadniczo 21 bm. ze względu jednak na to, że kilkudziesięciu robotników pracuje tylko przez 3 dni w tygodniu, mieli oni być w dniu wczorajszym zwolnieni, pozostali zaś, zatrudnieni cały tydzień, mieli być zwolnieni w sobotę 21 bm.

Dla orjentacji dodać należy, że część robotników pracuje od godz. 6 do 14 ej, część od 8 do 17, pozostali zaś od godziny 14 do 20. Wczoraj kończyło się wymówienie tym robotnikom, którzy pracowali od godz. 8 do 17.

W związku z tą tragiczną dla robotników sytuacją zwołana została wczoraj popołudniu konferencja w inspektoracie pracy z udziałem obu zainteresowanych stron.

Na konferencji robotnicy, przedstawiając grozę swego położenia, tem tragiczniejszego, że nie zdołali nic zaoszczędzić ze swych głodowych zarobków (kobiety zarabiają w iglarni od 1 zł. 60 gr. do 2 zł. dziennie, mężczyźni zaś do zł. 3 gr. 50) domagali się od biorącego udział w konferencji dyrektora fabryki p. Gutmana, aby podpisał z nimi umowę, na mocy której wszyscy robotnicy zostaliby w połowie stycznia przyjęci do pracy.

W odpowiedzi na to dyr. Gutman oświadczył, że umowy takiej podpisać nie może, gdyż nie przewiduje nadejścia w najbliższym czasie tak poważnych zamówień, któreby pozwoliły na zatrudnienie wszystkich robotników już w styczniu. Złożył jednak ustne zapewnienie, że około 70 proc robotników zostanie przyjętych do pracy, pozostali zaś byliby ewentualnie przyjmowani stopniowo w miarę napływu zamówień, co jednak, jak wynika z oświadczenia przedstawiciela dyrekcji, nie jest w bliskim czasie przewidywane.

Konferencja zakończyła się bez rezultatu, albowiem dyr. Gutman, dowiedziawszy się w czasie obrad, że robotnicy, którzy skończyli pracę o godz. 17 nie opuścili fabryki, oświadczył, że nie będzie konferował z delegatami, jeżeli robotnicy pozostaną w fabryce.

W tych warunkach konferencja została zerwana i uczestniczący w niej przedstawiciele robotników udali się do fabryki, aby zapoznać z sytuacją oczekujących na wynik konferencji robotników. Nie zostali oni jednak wpuszczeni na teren fabryczny, który opuścili jedynie robotnicy, pracujący do godz. 11, a więc przed konferencją.

Wobec takiego obrotu sprawy stukilkudziesięciu robotników spędziło ubiegłą noc w fabryce. Przyłączyli się do nich robotnicy pierwszej zmiany, którzy przybyli o godz. 6 rano.

W chwili obecnej trwa strajk, połączony z okupacją iglarni.

Skazanie uczestników tragicznego zajścia przy ulicy Mostowej.

Wczoraj o godz. 11 ej rano sąd okręgowy wznowił przerwaną w sobotę rozprawę przeciwko uczestnikom tragicznie zakończonego zajścia przy ulicy Mostowej.

Długi korowód świadków, zbadanych w tej ponurej sprawie, uzupełnił przesłuchany w dniu wczorajszym świadek Stanisław Jasiński.

Niektóre ustępy zeznania tego świadka brzmiały wprost niewiarygodnie. Swiadek Jasiński zeznał, że widział na własne oczy, jak Kluźniaka rąbano 8 siekierami, że jednym z tej krwawej ósemki był Josek Prepelicki, który po zakończeniu okrutnej masakry wbiegł na chwilę do bramy i tam przebrał się, zmieniając białą marynarkę na czarną. Jeden z zabójców Kluźniaka miał szybko odjechać z miejsca zbrodni na rowerze, inni zaś rozbiegli się.

Przedatawiciel oskarżenia publicznego zażądał przykładnie surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych, a w szczególności dla oskarżonego Załmy Rozentala.

Mec. Dziubiński i mec. J. Markowicz obrońcy braci Rozentalów, przedewszystkiem, w oparciu o zeznania świadków, dowodzili alibi oskarżonego Manci Rozentala, który w krytycznym czasie znajdował się daleko od terenu zajścia.

Co dotyczy dwóch innych braci Rozentalów, to będąc napadnięci przez Kluźniaka, bronili się i w chwili śmiertelnych zapasów z tak groźnym przeciwnikiem znajdowali się w stanie silnego afektu. Jeśli są winni, to najwyżej przekroczenia granic obrony koniecznej.

Mec. J. Paciorkowski, obrońca J. Prepebickiego, dowodził absolutnej niewinności swego klijenta.

Sąd po dłuższej naradzie uznał Załmę Rozentala winnym zabójstwa, dokonanego w stanie silnego wzruszenia duchowego i skazał go z art. 225 § 2 na 8 lat więzienia, Dawida Lejby Rozentala na 4 lata więzienia za udział w bójce, która zakończyła się śmiercią jednego z uczestników, a Mancię Rozentala i J. Prepelickiego uniewinnił.

Podarki gwiazdkowe, gdy są wykonane własnoręcznie, tem większy posiadają urok. Można to powiedzieć również o ciastach wypiekanych w domu, gdyż dobrze udane i smaczne mogą się przyczynić do podniesienia nastroju świątecznego. Doświadczone panie domu używają w tym celu Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin" gdyż mają wtedy pewność, że wszystko się uda i wiedzą, że ciastka i ciasteczka pieczone według recepty Oetkera niedrogo kosztują, a świetnie smakują i dobrze służą zdrowiu.

Nagłe zasłabnięcie na ulicy. — W dniu 18 b. m. na ulicy Najśw Marji Panny obok posesji Nr. 25, zasłabł nagle mieszkaniec wsi Grodzisko, gm. Kamyk, 55-letni Ludwik Roch Puchała którego przewieziono do szpitala.

Ulgowe odsetki od zaległych składek ubezpieczeniowych. Zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej obniżone zostały dotychczasowe odsetki, pabierane przez instytucje ubezpieczeń społecznych od zaległych składek. Odsetki te obniżone zostały z dotychczasowej wysokości 1 proc. na 0.75 proc. w stosuku miesięcznym. Ponadto należności z tytułu składek, które odroczono lub rozłożonk na raty, podlegać będą oprocentowanlu ulgowemu w wysokości 0,5 proe. miesięcznie. Oprocentowaniem ulgowem objęte są naleznośći powstałe począwszy od stycznia 1934 r.

Ogrom przestępczości. Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące przestępczości na obszarze całej Polski w III kwartale r. b. W czasie tym zameldowano policji: 1.524 przypadków oporu władzy, 2.751 nawoływania do przestępstwa, 493 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.221 fałszerstwa, 984 podpalenia, 503 zabójstw dokonanych, 456 usiłowań zabójstw, 5.013 ciężkiego uszkodzenia ciała, 204 dzieciobójstwa, 457 rozboju, 115.378 kradzieży, 1.904 paserstwa oraz 6.384 przypadków oszustwa. Z tego wynika, że najwięcej popełniono kradzieży i oszustw. Poza tem bijatyki i fałszerstwa wysuwane są na pierwszy plan.

„Noc Sylwestrowa" w sali Rady Miejskiej. Zapowiedź wielkiej zabawy Sylwestrowej, którą Miejski Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom urządza w salonach Rady Miejskiej obudziła wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer miejscowej inteligencji. Wszystkie znaki na ziemi i niebie mówią, że będzie to najświetniejsza ze wszystkich zabaw, jakie tej wesołej nocy odbędą się na powitanie Nowego Roku.

To też z góry można przewidzieć, że zabawa ściągnie do salonów Rady Miejskiej liczne zastępy publiczności, które w ten sposób spłacając daninę tradycyjnemu zwyczajowi, jednocześnie spełnią piękny uczynek miłosierdzia i przyczynią się do ulżenia niedoli ubogiej dziatwy.

Okradziony z garderoby. Antoni Kubała, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł parę spodni, kołnierzyk i krawat, wart. 10 zł., p. Czesławowi Go (ul. Narutowicza).

Pościg i ujęcie złodzieja. Przy ul. Orzechowskiego 5 mieści się mleczarnia p. Piotra Wientczaka. W dniu wczorajszym do mleczarni zawitał nieznany jakiś osobnik i korzystając z chwilowej nieobecnośbi właściciela wszedł za kontuar i otworzywszy szufladę skradł znajdujące się w niej pieniądze. W chwili gdy „gość" wyszedł zza kontuaru, zjawił się właściciel mleczarni, który stwierdziwszy kradzież wybiegł na ulicę i puńcił się w pogoń za złodziejem. Do pościgu przyłączył się również przechodzący w pobliżu funkcjonarjusz policji. Pościg, który miał przebieg iście dramatyczny, zakończył się ujęciem złoczyńcy, którego doprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że „spryciarzem" jest mieszkaniec Łodzi, Joel Laiwe Brumer, notowany już niejednokrotnie w kartotekach policyjnych. Bruner został osadzony w areszcie.

Z RADOMSKA.

— Premjer Kościałkowski dla najbiedniejszych woj. łódzkiego.— Dowiadujemy się, że dzięki zabiegom wojewody łódzkiego — pan prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski z okazji Świąt Bożego Narodzenia ofiarą swoją umożliwił zorganizowanie jednorazowego rozdawnictwa świątecznych deputatów żywnościowych wśród bezrobotnych i najbiedniejszych, niepobierająeych zasiłków ustawowych i zapomóg doraźnych z Funduszu Pracy.

Akcja pomocy świątecznej przeprowadzona będzie przy udziale organów policji Państwowej w ośrodkach przemysłowych, skupiających na terenie województwa łódzkiego znaczniejsze ilości bezrobotnych i zakończona zostanie przed dniem wigilijnym.

Dzięki inicjatywie czynników rządowych, wypływającej z serdecznej troski o ulżenie doli najbardziej przez los upośledzonych, tysiące rodzin będą mogły spędzić okres świąteczny zapominając o codziennych kłopotach.

Bestje nie ludzie.

Mieszkanka wsi Orzechówek, gm. Dmenin, Helena Bilicz wychodząc w dniu 17 b.m. o godz. 20-ej z piekarni Fiszla Wolskiego (P.O.W. 29), gdzie kupowała chleb, została pochwycona przez kilku osobników, którzy pozatkaniu jej ust rękoma, wciągnęli do pobliskiej komórki, gdzie dokonali na niej gwałtu. Bilicz, po wypuszczeniu jej z komórki pobiegła do komisarjatu i zameldowała o zbrodni. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców ohydnego czynu.

— Czerwony kur. W ubiegły poniedziałek z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Fraciszka Kiowki ze wsi Makowiska, gm. Pajęczno.

Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem i obora wartości 1000 zł.

Dyscyplinarki za biurokrację pracy. Minister Spraw Wewnętrznych, Raczkiewicz wydał okólnik do wszystkich urzędów administracyjnych, mający na celu zwalczania biurokracji i przewlekłego załatwiania petentów w urzędach państwowych.

Wobec otrzymywania licznych skarg, iż proste niekiedy sprawy są przedmiotem wielokrotnej wymiany listów pomiędzy urzędami, co naraża interesantów na wielomiesięczne oczekiwania, minister zaleca jaknajprostszy sposób rozstrzygania wnoszonych podań. Zbędne listy narażają bowiem budżet ministerstwa na dodatkowe wydatki pocztowe i w konsekwencji powodują gromadzenie się stosów — dokumentów w urzędach. Biurokratyczne załatwianie spraw pociąga za sobą wytaczanie dyscyplinarek.

Równocześnie minister Raczkiewicz wydał zarządzenie o informowaniu interesantów w urzędach administracyjnych. Zgłaszać się po informacje mają prawo w myśl art. 14 rozporządzenia o postęp. administracyjnym, zarówno strony, jak i ich pełnomocnicy.

Z KRAJU.

Fundacja
na rzecz studentów zakwestjonowana przez żonę zmarłego.

Zmarły niedawno ziemianin St. Olędzki, właściciel majątku Brzozów w woj. warszawskiem, pozostawił testament ustanawiający fundację na rzecz studentów, słuchaczów prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Testamentem tym, złożonym u rejenta Bylińskiego, zapisał zmarły na rzecz fundacji, majątek wartości około 300.000 złotych.

Ustanowienie fundacji napotkało jednakże na nieprzewidziane przeszkody. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął w ostatnich dniach pozew, pełnomocnika wdowy po fundatorze, w którym domaga się on obalenia testamentu. Ciekawy spór o testament znajdzie się na wokandzie sądowej w styczniu.

Zbrodniczy trójkąt małżeński.

Ponurą zbrodnię rozpatrywał onegdaj sąd apelacyjny w Warszawie.

W nocy z 14 na 15 stycznia r. b. na jadących na jarmark do Skierniewic Moszka Najberga i jego syna Pinkusa napadło dwóch bandytów i po strzałach, które chybiły, zrzucili obu z furmanki i pobili do nieprzytomności, powodując uderzeniami rewolwerów załamanie czaszki ojcu i wybicie zębów synowi, poczem zabrali 770 złotych i uciekli na rowerach.

Stawieni przed sąd rabusie: 24 letni Rywen Bogucki i 43 letni cygan Jan Bogusławski, obaj niekarani, przyznali się do winy, przyczem cygan, zapytany o powód tak ciężkiej zbrodni, oświadczył, że niejaki Kostelecki, ślusarz, zamieszkały pod Skierniewicami, zapoznał go ze swoją żoną, urządzał libacje i zapraszał go do wspólnego łóżka, a gdy trójkątny ten stosunek trwał już kilka tygodni, nakłonił żonę, by jego, Bogusławskiego, namówiła do zbrodni. Tak się też stało, a gdy przy podziale łupów Kostelecki otrzymał tylko 300 złotych, zamiast spodziewanych 2,000 zł, złożył z zemsty zameldowanie w policji.

Sąd okręgowy skazał obu złoczyńców na 15 lat więzienia.

Onegdaj sąd apelacyjny zmniejszył skazanym karę do 8 względnie 6 lat.

Szczegóły akcji oddłużeniowej urzędników państwowych.

Zgodnie z zapowiedzią pp. premjera i wicepremjera Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił tezy w sprawie udzielenia pożyczek i pomocy funkcjonarjuszom państwowym na cele oddłużenia. Tezy te przewidują utworzenie — w ramach istniejącego t. zw. funduszu zaliczek na uposażenia — specjalnych kwot, przeznaczonych na ułatwienie spłaty zobowiązań nadmiernie zadłużonym urzędnikom i funkcjonarjuszom.

Z kwot tych będą udzielane bezprocentowe pożyczki na spłatę długów powstałych przed 1 ym grudnia r 1935. Dążeniem Rządu jest przedewszystkiem objęcie akcją oddłużeniową szerokich warstw najniżej uposażonych, dlatego też projekt przewiduje udzielanie pożyczek tym urzędnikom, których uposażenie netto nie przekracza 400 złotych miesięcznie.

Ponieważ na cele akcji oddłużeniowej możliwe jest zmobilizowanie stosunkowo do rozmiarów ogólnego zadłużenia urzędniczego niewielkiej kwoty, przewiduje się również, że wysokość pożyczek nie może przekraczać kwoty 1.000 zł., przyczem pożyczki udzielane będą z zasady tylko tym funkcjonarjuszom, których łączne zadłużenie (z wyjątkiem zaliczek na uposażenia i długoterminowych pożyczek budowlanych) przewyższa dla utrzymujących 3 i więcej osób 400 proc. uposażenia miesięcznego a dla utrzymujących 2 osoby—500 proc. uposażenta miesięcznego.

Tego rodzaju postanowienie pozwoli na przyjście z pomocą pracownikom najwięcej dotkniętym długami. Projekt przewiduje, że na fundusz oddłużeniowy Rząd przeznaczy miljon zł. zaliczki z sum obrotowych skarbu Państwa. Kwota ta będzie mogła być uruchomiona po uchwaleniu odpowiedniej ustawy o kredycie dodatkowym do budżetów na r. 1935-36.

Z dniem 1 marca 1936 r. przewiduje się przywrócenie spłaty wstrzymanych obecnie zaliczek na uposażenia przy znacznem jednak zredukowaniu tych spłat, gdyż mają one wynosić tylko 20 proc. normalnej miesięcznej potrąconej dotychczas raty. Z dniem 1 października 1936 r. wysokość spłat ma być podniesiona do 40 proc., a od 1 go grudnia r. 1937 raty będą ściągane w pełnej wysokości.

Połowa wpływów ze zwrotu tych zaliczek na uposażenia, uzyskiwane od 1-go marca 1936 według powyższych norm, przekazywana będzie na akcję oddłużeniową. W ten sposób przeznaczona obecnie kwota miljona zł. na tę akcję będzie się stopniowo powiększać. Ponadto przewidywane jest przeznaczenie na rzecz akcji oddłużeniowej zaliczek skarbu Państwa w granicach oszczędności osiągniętych na kredytach rzeczowo administracyjnych w budżecie na r. 1936-37. Druga połowa potrącanych od 1 marca 1936 r. rat zaliczek udzielanych na uposażenia tworzyć będzie nadal fundusz zaliczkowy, z którego wydawane będą zaliczki dla gorzej usytuowanych funkcjonarjuszów państwowych, znajdujących się w trudnem położeniu Ogólna suma zaliczek dla funkcjonarjuszów, których dochody netto przekraczają 400 złotych miesięcznie nie będzie mogła przewyższać 15 proc. ogólnej kwoty zaliczek.

W ten sposób zarówno plan akcji oddłużeniowej jak i nowe projekty udzielania zaliczek biorą w specjalną opiekę funkcjonarjuszów najniżej uposażonych.

Skazani w głośnych procesach odzyskają wolność.

Wobec uskutecznienia poprawek w projekcie ustawy amnestyjnej przez komisję sejmową i wprowadzenia przepisu o zamianie kary śmierci, które zapadły za morderstwa o charakterze rabunkowym na Kresach Wschodnich i w Małopolsce, nie będą wykonane i skazańcom wymierzona będzie kara dożywotniego więzienia.

Na listach osób, odbywających kary pozbawienia wolności, którzy podlegną amnestji, znajdzie się kilku „bohaterów" głośnych procesów. Zaraz po ogłoszeniu amnestji opuszczą mury więzienne: adw. Rościszewski, skazany za przynależność do ONR., jak i 27 b. członków ONR., skazanych z art. 165 k k. i w procesie o zajścia na Powązkach na kary nieprzekraczające 2 lata więzienia.

Przez amnestję pochłonięta będzie kara roku więzienia, wymierzona kupcowi żydowskiemu Halbersztatowi w sensacyjnym procesie o obrazę Kanclerza Rzeszy Niemieckiej, przez dopisek na liście.

Z pośród skazanych w procesach kryminalnych uzyskają wolność adwokat Parzyński, znany z procesu o przywłaszczenie spadków amerykańskich, Rakowska-Kozłowska, bohaterka procesu o „kidnapperstwo", Woicki, który niedawno wskutek własnej prośby rozpoczął odbywanie kary za zabójstwo z litości i skazany w procesie szantażowym, Henryk Hartglas.

Osoby te aczkolwiek skazane na kary wyżej roku więzienia, uzyskają wolność wskutek zaliczenia im aresztu prewencyjnego i odbycia części kary. Z pośród niewykonanych jeszcze wyroków ulegnie zmniejszeniu do połowy, kara wymierzona „arcybiskupowi" Marjawitów, Kowalskiemu, skazanemu na $3^1/_2$ roku więzienia, bankier Kwinto, wobec odbycia aresztu prewencyjnego 17 miesięcy więzienia, nie odbędzie pozostałej kary.

Nie odbędzie również kary inż. Kulikowski, skazany w procesie o wymuszenie na szkodę elektrowni warszawskiej na rok więzienia.

Należy zaznaczyć, iż znaczną część amnestjowanych więźniów politycznych stanowić będą skazani w procesach komunistycznych.

Proces groteskowy o tragicznych fragmentach

Wydział odwoławczy warszawskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę, która miałaby podkład lekkiej farsy, gdyby nie pewien szczegół, który mrozi krew w żyłach, a właściwie powstaje na marginesie właściwej sprawy.

To też historja ta budzi wesołość w sali sądowej na początku rozprawy. Nagle jednak wesołość ta gaśnie po oświadczeniu jednego z adwokatów, dotyczącem wstrząsającej tragedji, jaka powstała w czasie między rozpoznaniem sprawy w pierwszej instancji, a dniem obecnej rozprawy.

Pani Wojtczakowa miała syna, który najpierw zaręczył się z panną Orzechowską, a, zerwawszy z nią, wstąpił w związki małżeńskie z panną Kojlusówną. Panna O. jednak nie mogła się pogodzić ze swoim losem i prześladowała młode małżeństwo, które mieszkało z matką Wojtczaka.

Raz, spotkawszy młodą Wojtczakową na ulicy, napadła na nią i doszło do rękoczynów, podobno obustronnych. Po tej scenie panna O. udała się do mieszkania Wojtczaków, by wylegitymować młodą Wojtczakową, ale tam została uderzona przez matkę jej męża.

Sąd grodzki w obydwóch wypadkach wydał wyroki uniewinniające, wychodząc z tego założenia, że obrazy były wzajemne.

Później jednak Orzechowska skuteczniej zaczęła odciągać Wojtczaka od młodej żony, która w końcu została osamotniona. Kiedy on się od niej wyprowadził, zjawił się u niej dawny jej adorator, niejaki Jakubowski, który był, podobno, jej pierwszym narzeczonym.

I tu następuje ów tragiczny moment. Jakubowski bowiem, oświadczywszy się ponownie swojej dawnej narzeczonej, usłyszał odpowiedź kategorycznie odmowną Wtenczas wyjął rewolwer i zastrzelił i ją i siebie.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok I instancji.

Smierć ucznia po pobiciu przez nauczyciela.

Wojewódzki urząd śledczy policji państwowej w Stanisławowie powiadomiony został o wypadku śmierci ucznia szkoły powszechnej w następstwie uderzenia, zadanego przez nauczyciela.

Wedle relacji komunikatu policyjnego wypadek ten miał miejsce w Głuszkowie, pow. Horodenka, gdzie w szkole powszechnej pobił kierownik szkoły Wacław Lewicki w czasie lekcji 8-letniego ucznia Władysława Budzianowskiego. W następstwie tego uderzenia nastąpił u ucznia krwotok, a następnie śmierć.

Matka oskarżyła się fałszywie by ratować syna.

Pod Żyrardowem znany był z awanturniczości niejaki Wrocławek, 28 letni chłop tamtejszy. Wszczynał zwady z lada powodu, bójki, odgrażał się, że wymorduje sąsiadów. Dwudziestoletni chłopak Szkalkowski, spotkawszy go we wsi, po krótkiej rozmowie, zastrzelił go z dubeltówki. Czy miał ją przy sobie w tym właśnie celu i czy szukał spotkania z Wrocławkiem, sprawa ta zostaje niewyjaśniona. Oskarżenie wysuwa tu premedytację, obrona — w najlepszym razie przypadek, w najgorszym — stan obrony koniecznej.

Głównym świadkiem jest matka oskarżonego, kobieta 50-letnia, która chcąc ratować syna przed odpowiedzialnością sądową, udała się do sędziego śledczego w Żyrardowie i oskarżyła się o zamordowanie Wrocławka.

Dalsze jednak śledztwo ujawniło je niewinność.

Rozprawa trwa.

Tajemnicze postrzelenie na hali Gąsienicowej.

Dzierżawca schroniska na hali Gąsienicowej znalazł wczoraj mężczyznę, leżącego bez przytomności z raną postrzałową w okolicę serca.

Przyniesiony do schroniska ranny odzyskał przytomność i oświadczył, że nazywa się Kowalski, ma lat 21 i przybył z Francji. Po przyjeździe do Zakopanego udał się na halę Gąsienicową. Miał przy sobie znaczną gotówkę. W drodze napadło na niego 5 mężczyzn, którzy go postrzelili i obrabowali. Pogotowie tatrzańskie przewiozło rannego do Zakopanego.

Opowiadanie Kowalskiego jest prawdopodobnie zmyślone. Władze sądzą, że chciał on popełnić samobójstwo.

ZE SWIATA.

Zabił się,
bo nie mógł dostać obywatelstwa

O niezwykłem samobójstwie Rosjanina, niej. Nistowa, donoszą z pogranicza fińsko-sowieckiego. Nistow był wielokrotnie notowanym w kronikach policyjnych przestępcą i z tego powodu ani władze sowieckie, ani też fińskie nie chciały mu przyznać obywatelstwa. — Wskutek tego Nistow w ciągu ostatnich lat odsyłany był około 30 razy przez policję sowiecką do Finlandji, a następnie przez policję fińską do Rosji, spędzając w ten sposób cały ten kilkuleni okres naprzemian w więzieniach fińskich i sowieckich.

Wreszcie Nistow stracił już nadzieję uzyskania obywatelstwa jednego z tych państw i popadł w depresję, która spowodowała, że podczas ostatniego przymusowego transportu z Finlandji do Rosji pozbawił się życia przez powieszenie się.

Zmarł z radości,
że — nie umrze.

W Hankau w Chinach wydarzyła się w miejscowem więzieniu dziwna historja. Chińczyk Li Feng Jen, skazany na śmierć za uprowadzenie młodej dziewczyny, zgłosił podanie o ułaskawienie i czekał w więzieniu na wynik. Gdy pewnego dnia upragniona pomyślna wiadomość nadeszła, Li Feng Jen zaprosił na ucztę dwóch towarzyszów niedoli, zajmujących z nim razem tę samą celę i po przekupieniu strażnika, który dostarczył smakowitego jadła i napojów, oddał się całą duszą radosnemu uczuciu, że śmierć go ominęła. Nagle wśród najweselszej zabawy, Li Feng Jen, któremu zaszkodził widocznie nadmiar radosnych wzruszeń runął nieżywy na ziemię ku przerażeniu towarzyszy. Niespodziewanie dosięgła go śmierć z radości, że nie musi umrzeć.

Mózg wysyła fale
elektryczne.

Dłuższy czas już trwa spór w świecie naukowym, czy nasz mózg podczas „myślenia" wytwarza dostateczny zapas energji. Serce, muskuły, gruczoły, nerwy i wiele innych organów człowieka wysyłają przy swoich stałych pracach sygnały elektryczne, bardzo delikatne i

subtelne. Było więc zastanawiającem, że właśnie mózg, jeden z najbardziej ważnych naszych organów, tak ważny, że umożliwił nam zapanować nad całym światem, żadnych oznak życia nie daje ze siebie. Niedawno dopiero uczeni rozwiązali to zagadkowe pytanie. I okazało się, że dwa zwoje mózgu przy pracy produkują delikatne prądy elektryczne. Badania posunięto tak daleko, że ustalono możność rejestrowania i „łapania" tych fal, wysyłanych przez pracujące centra, które w danym wypadku stają się poprostu małemi stacjami radjonadawczemi. Również moment, w którym dane centrum wpływające na funkcje widzenia, słuchu, przypominania sobie o minionych wydarzeniach," poruszanie się nowych muskułów, gdy rozpoczyna swą działalność, powstaje w odpowiedniem miejscu czaszki krótki elektryczny prąd, który sygnalizuje rozpoczęcie pracy przez dane centrum naszego mózgu.

Muzyczna symfonja w kolorach.

Nielada ucztę artystyczną zgotował swym bywalcom dyrektor jednego z ekscentrycznych klubów nowojorskich, znanego z swej ekskluzywności i gromadzącego śmietankę miejscowego społeczeństwa. Pewnego dnia drukowane na welinowym papierze zawiadomienia o koncercie mającym się odbyć w sali klubu, zawierały zapowiedź niezwykle oryginalnej muzyki, w której nuty dźwiękowe zastępować miały barwy o różnej tonacji.

Na środku sali koncertowej ustawiono wysoką piramidę, na którą reflektorami rzucono różne plamy barwne w zależności od długości i skali danego dźwięku. W tej „symfonji barw" kolor żółty oznaczał tony najwyższe, najniższe zaś kolory ciemne. Srodkowe dźwięki uzmysłowione były kolorami od zielonego poprzez różne jego odcienia do niebieskiego. Natężenie dźwięku ilustrowanego mniejszą lub większą intensywnością danego koloru.

Szybko w takcie muzycznym zmieniające się kolory i ich gamy w różnych odcieniach i kombinacjach stanowiły prawdziwą ucztę dla oczu widzów, na których „kolorowa symfonja" zrobiła silne wrażenie.

Najciekawszem jest, że pomysł tego oryginalnego „koncertu" wyszedł od jednego z bezrobotnych muzyków amerykańskich, który tym jednym wieczorem powetował sobie długie miesiące bezrobocia otrzymawszy za swój pomysł honorarjum w wysokości 10.000 dolarów.

Dzieje pięknej złodziejki

Z portowej knajpy do pałacu miljonera i z pałacu do więzienia.

W ostatnich czasach stała się w Anglji głośną, niesłychanie pomysłowa hochsztaplerka miss Edyta Marmond.

Edyta Marmond jest córką wiejskiego kowala. Mając lat 14 opuściła dom rodzicielski i została kelnerką w marynarskiej knajpie w portowej dzielnicy Londynu. Tam się zaczęła jej karjera.

Właściciel knajpy upodobał sobie piękną Edytę, podarował jej parę sukien i od tej pory przestała obsługiwać gości, a zaczęła występować jako tancerka i śpiewaczka.

Ale ambicja jej nie była tem zadowolona. Aby móc wejść w lepsze towarzystwo chciała się przedewszystkiem jeszcze bardziej elegancko ubrać. W jakimś małym hoteliku ukradła gościowi, który ją tam na pogawędkę zaprosił, brylantowy pierścionek, aby sobie kupić suknię. Dostała się za to do zakładu poprawczego.

Mając 16 lat była znów na wolności. W zakładzie poprawczym, mając styczność z najróżniejszemi typami z podziemnego świata Londynu, nabrała doświadczenia. Koleżanka z zakładu za poznała ją z przemytnikami narkotyków. Zyskowny proceder wkrótce pozwolił jej na zaopatrzenie się w elegancką garderobę Przybrała nazwisko Klary Mahion. Weszła w elegancki świat. Pomimo że policja nieraz ją podejrzewała o współudział z bandą przemytników potrafiła ją zawsze wyprowadzić w pole.

Kiedy zebrała już poważniejszą sumę pieniędzy znowu zmieniła nazwisko. Przedzierzgnęła się w Paulinę Cooley. Podawała się wszędzie za córkę wybitnego polityka. Zaczęła się zajmować interesami giełdowemi. Brała udział w zakładaniu rozmaitych zgóry na oszustwo obliczonych fikcyjnych spółek akcyjnych.

Dla odpoczynku po denerwującej pracy udała się kiedyś na Rivierę. Zatrzymała się w najbardziej luksusowym hotelu, podając się za panią Mary Patrick, żonę fabrykanta z Bristolu. Jeden z gości hotelowych, kanadyjski miljoner zakochał się w niej. oddał jej do dyspozycji swą wspaniałą willę i jacht i dał jej w prezencie luksusowy samochód. Zakochany miljoner chciał się z piękną hochsztaplerką żenić, pewnego jednak razu dowiedział się, że darzy ona względami nie tylko jego, ale i kilku innych panów i opuścił Rivierę, uprzednio sprzedawszy jacht i willę.

Zebrane z Anglji pieniądze rychło się Edycie wyczerpały. Ponieważ po wyjeździe kanadyjskiego miljonera nie było komu w wystarczający sposób zasilać jej kasy zorganizowała złodziejską bandę, której specjalnością było okradanie luksusowych willi i pałaców z dzieł sztuki. Członkowie bandy rekrutowali się z pomiędzy kamerdynerów, lokai i pokojówek bawiących na Rivierze miljonerów. Tu jednak poślizgnęła jej się noga. Któryś z aresztowanych członków bandy wskazał ją policji jako organizatorkę i naczelniczkę. Piękna Edyta została aresztowana.

Pomimo swego młodego wieku, może się ona poszczycić niebywałym rekordem: jest oskarżona o zorganizowanie lub branie udziału w zgórą 300-tu włamaniach i kradzieżach.

Kto wynalazł telefon — Niemiec czy Amerykanin?

Znane jest powszechnie nazwisko amerykanina Grahama Bella, jako wynalazcy telefonu. Istotnie Bell wynalazł w 1872 roku, patent otrzymał dopiero w trzy lata później, przyrząd do przesyłania na odległość dźwięków artykułowych, nie wymagający użycia stanu galwanicznego, przesyłanie bowiem dźwięków polega na użyciu prądów indukcyjnych, wytwarzanych przez magnes.

Bell wszakże nie jest ani pionierem, ani też autorem nazwy tego przyrządu, gdyż już w 1860 roku Niemiec Jan Filip Reis, zbudował przyrząd do przesyłania głosu na odległość, oparty na tej samej zasadzie, co telefony dzisiejsze, choć innej budowy i wymagający użycia stanu galwanicznego, tudzież pierwszy nazwał ten przyrząd telefonicznym.

RADJO.

WARSZAWA 20 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. — 13.35 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 17.00 Reportaż Józefa Szpechta 17.15 Minuta poezyj. 17.20 Koncert solistów z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert w wyk. ork. wojskowej 73 p.p (z Katowic). 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 „Zakupy świąteczne" — monolog aktualny (z Wilna). 20.10 Koncert symfon. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.05 Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

Krwawa Czwórka

63

— Jakim sposobem? — z podziwem zawołał do Gibray.

— Zaraz to panu wyjaśnię, Dwadzieścia trzy lata temu, hrabia i hrabina Kurawiew z maleńkim synem mieszkali w Paryżu i zajmowali ogromny dom na ulicy Cex. Desaunigue. U hrabiego naówczas służył za kamerdynera niejaki Piotr Lartigues, którego przyjął na rekomendację jednego z przyjaciół.

Ten Lartigues zabił hrabinę, skradł jej brylant wartości kilkakroć sto tysięcy franków i uciekł za granicę. 'Pozory policji skierowały się ku młodej pokojówce: wszyscy bowiem byli przekonani, że ona była współtowarzyszką zabójcy, będąc jego kochanką.

— Zbrodniarza ująć się nie udało, osądzony został zaocznie na karę śmierci, a młoda dziewczyna uniewinniona z więzienia. Sprawa ta zainteresowała całą publiczność paryską i wzbudziła wiele baśni i domniemań.

Znaleźli się ludzie, co samego hrabiego obwinili o to, jakoby był w spółce ze zbrodniarzem.

Szczęściem jednak zeznania owej pokojówki Aimee Joubert wykazały potworność takiego oskarżenia i stary mój przyjaciel, hrabia Kurawiew, został zupełnie ze sprawy tej zwolniony,

— Ja znam tę Aimee Joubert — przerwał księciu sędzia śledczy—i mam ją za kobietę uczciwą, niezdolną do popełnienia czego złego, tem bardziej występku.

— Hrabia Dimitry Kurawiew—ciągnął dalej książę Puszkin — w późniejszym czasie, zbiegiem różnorodnych okoliczności, spotkawszy się z Aime Joubert, dokładnie został powiadomiony, że Lartigues działał tylko z rozkazu pewnej bardzo wysoko postawionej osoby, w rękach której był tylko narzędziem. Wypada panu powiedzieć, iż rekomendujący Lartiguesa przyjaciel hrabiego był zakochany w hrabinie Kurawiew. Ta święta niewiasta odepchnęła go z odrazą, wówczas jego miłość zamieniła się w jaknajwiększą ku niej nienawiść. On przekupił Lartiguesa i ułatwił mu ucieczkę za granicę.

— I władza sądowa nic o tem nie wiedziała!—zawołał de Gibray.

— Dowody przestępstwa wysoko tej postawionej osobistości niespodziewanie postały się do rąk hrabiego Kurawiewa.

Półtora roku temu kupił on w Brukseli na licytacji starożytne biurko z szesnastego wieku; w jednej ze skrytek jego znalazł hrabia listy byłego swego przyjaciela, adresowane do Piotra Lartiguesa.

Zbrodniarz ten miał zamiar wymóc za pomocą ich ogromne sumy na hrabinie, ale jak pan widzisz, zamiar jego spełzł na niczem.

Dowiedziawszy się, kto rzeczywiście był zabójcą jego żony, hrabia pośpieszył wkrótce do Rosji, dawszy sobie słowo, zemścić się na nieprzyjacielu. Nazajutrz po przybyciu do Petersburga, udał się do naczelnika tajnej policji, opowiedział mu rzecz całą i pokazał kopję listów.

Z uwagą wysłuchawszy całej sprawy, zażądał tenże oryginałów. Wskutek tego żądania, sprawę na czas dalszy odłożono.

Nazajutrz Dymitr Kurawiew został znaleziony w łóżku nieżywy. Doktorzy przypisywali śmierć jego anewryzmomi, ale syn jego hrabia Jan poznał prawdziwą przyczynę śmierci ojca swego.

Listy zbrodniarza były zabrane! — Było to jasne jak dzień, pomimo tego nie wykryto najmniejszego śladu, przez kogo i jakim sposobem spełnione zostało zabójstwo hrabiego.

Nieszczęśliwy młodzieniec był w rozpaczy, jak przystąpić do sprawy. Nie mając dowodów—czyż może oskarżyć jednego z wyższych urzędników państwa? Pośpiech zbytni w tych okolicznościach mógłby zaszkodzić biegowi sprawy.

Hrabia Jan przysiągł sobie niezwłocznie szukać Lartiguesa, ująć go siłą i zmusić do wydania piśmiennych dowodów o spełnionem przez siebie zabójstwie, przy wymienieniu nazwiska osoby z rozkazu której działał.

W celu tym hr. Jan od roku już przeszło podróżuje po Europie, lecz dotąd nie był w stanie wpaść na trop Lartiguesa. Teraz pan pojmuje, dla czego on odrzucił właściwe swe nazwisko i podróżował pod nazwiskiem Smoiłowa.

Książę Puszkin mówił ze wzrastającem ożywieniem, mowa jego brzmiała miłością ku rodzinie Kurawiewów, a nienawiścią ku zbrodniarzom, którzy ich zgubili.

W końcu zamilkł. W pokoju przez minutę zapanowała niezwykła cisza, złuchacze byli przerażeni tajemnicą tego krwawego dramatu.

Będę panu pomagał ze wszystkich sił—zaczął Paweł de Gibray — niewinność hrabiego Jana w zupełności wykazana; lecz muszę mu zadać jeszcze kilka zapytań:

— Ja będę odpowiadał na nie z taką szczerością, z jaką odpowiedziałbym swemu ojcu, gdyby tenże wstał z grobu—zawołał młody hrabia.

— Czy rzeczywiście oczekiwałeś pan na swego przyjaciela, hrabiego Mikołajewa, na stacji północnej w nocy z 20 na 21 grudnia?

— Tak, panie i zaprowadziłem go do hotelu w bliskości stacji liońskiej będącego.

— Ja mogę potwierdzić słowa rzeczone przez mojego młodego przyjaciela—wyrzekł sekretarz rosyjskiego poselstwa—gdyż wiem, że rzeczywiście hrabia Mikołajew w przejeździe był w Paryżu i nazajutrz wyjechał do Szwecji.

LIV.

Ze dwadzieścia już osób znajdowało się w maleńkim pokoiku, obok sali, gdzie aresztowano hrabiego.

Hrabia Iwan, którego wyobrażano sobie w więzieniu Mazas lub Corciergierie, stał oparty o kominek i opowiadał o nieporozumieniu, którego stał się ofiarą.

Maurycy, obecny tu już od kwadransa, słuchał z uwagą tej powieści, a słuchając, mówił sobie, że się nie omylił w domysłach.

Policja poszła fałszywym śladem. Koniecznie chciała, ażeby zabójca miał włosy jasne i faworyty,

Zatem żadne podejrzenie nie mogło paść na Maurycego.

Obiad odbywał się wesoło i przeciągnął się do północy.

W karty nie grano.

Oktawja była dla Rosjanina coraz więcej uprzejma, z czego się szczerze ucieszył Maurycy.

Długo myślał nad rozsądnemi radami oparta Merissa.

Mówił też sobie, że dziewięć razy na dziesięć kobiety kompromitują, jeżeli nie stają się przyczyną zguby.

Wynikiem rozmyślań był wniosek, że hrabia Iwan wyświadczy mu wielką przysługę, jeżeli zastąpiwszy go przy Oktawji, pozwoli mu zerwać węzły, które za zbyt uciążliwe już uważał.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.